ISSN 2083-0882

Ułan Poznański – Piętnastak

BIULETYN TOWARZYSTWA BYŁYCH ŻOŁNIERZY
I PRZYJACIÓŁ 15. PUŁKU UŁANÓW POZNAŃSKICH

NR 3 (34) **Poznań, kwiecień 2019 r.**

Siedziba Towarzystwa: WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE
61-772 POZNAŃ, STARY RYNEK 9
www.15pu.pl, www.fb.me/ulanipoznanscy, towarzystwo@15pu.pl, www.city.poznan.pl/ulan
Konto bankowe: 03 1240 6595 1111 0010 7131 8241, NIP 778-13-33-383, KRS 0000050979

Święto Pułkowe 2019 – reportaż fotograficzny Mai Kisiel

Niedziela, 27 kwietnia 2019 r., uroczystości pod Pomnikiem, po Mszy św. w kościele franciszkanów

Capstrzyk, Poznań, sobota, 27 kwietnia 2019 r., przejście kompanii honorowej Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych, co roku biorącej udział w naszych uroczystościach oraz Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych

Sala Biała Urzędu Miejskiego m. Poznania, Sobota, 27 kwietnia 2019 r., przy mikrofonie składający gratulacje płk Rafał Miernik, dowódca 12. Wielkopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej, z lewej prowadzący uroczystość Piotr Stachecki;
na fot. z prawej: nagrodę - rząd wz. 36 odbiera zwycięzca 29. Mistrzostw Militari Poznań 1929 – 2019 - Piotr Walter

Łęgi Nadwarciańskie, Piątek 26 kwietnia 2019 r., Mistrzostwa Militari – próba terenowa,
z lewej: Grzegorz Wojtaczka (20 PU), prawej: Łukasz Zdunek (1 PSK)

Łęgi Nadwarciańskie, Sobota 27 kwietnia 2019 r., Mistrzostwa Militari – próba władania lancą,
z lewej: Paweł Kubicki (15 PU), prawej: Piotr Walter (15 PU)

WUJO – szkic projektu

Wujo narodził się z dwóch mocy–niemocy i chęci niesienia pomocy. Pierwsza z nich oznacza potrzebę, w szczególności taką, którą trudno zaspokoić opierając się wyłącznie na swoich własnych możliwościach. Druga moc materializuje się w naturalnej dla wielu z nas chęci i umiejętności dostrzegania drugiego człowieka, a zwłaszcza właśnie jego potrzeb. Wujo jest inicjatywą mającą na celu połączenie tych dwóch mocy. Jestem przekonany, że przedstawicieli jednej, jak i drugiej w naszym Towarzystwie nie brakuje.

Mówiąc już mniej poetycko, za zgodą Zarządu naszego Towarzystwa podjąłem się rozeznania możliwości stworzenia platformy, dzięki której moglibyśmy skojarzyć osoby potrzebujące pomocy z tymi, które na zasadach wolontariatu są w stanie jej udzielić. Wujo, o którym piszę, to tak naprawdę taki duży Wujo, gdyż mały Wujo już od pewnego czasu z powodzeniem działa. Skupia cztery osoby, dwoje ludzi w potrzebie i dwóch chętnych, aby udzielać im pomocy. Sprawdza się póki co rewelacyjnie, a z uwagi na niewielką liczbę użytkowników opiera się na zwykłym popularnym komunikatorze. Poprawne działanie dużego Wuja wymaga jednak stworzenia nowego, dostosowanego do potrzeb szerszego grona odbiorców narzędzia, a więc nowej, prostej w obsłudze aplikacji.

Nie ma hierarchii potrzeb, z założenia każda jest istotna, choć generalnie chodzi o drobne sprawy życia codziennego. Dla przykładu, ktoś z uwagi na wiek lub chorobę może nie być w stanie zadbać o mogiłę swojej bliskiej osoby. Albo ktoś inny potrzebuje podwiezienia w określone miejsce, albo chciałby poprosić o zrobienie zakupów i przywiezienie leków z apteki lub w obliczu samotności szuka towarzystwa przy niedzielnym obiedzie. Z kolei inna osoba może potrzebować korepetycji z matematyki czy fachowca od strojenia pianina. Przykłady można by mnożyć chyba w nieskończoność. Co ważne, nie chciałbym szufladkować Wuja w taki sposób, że pomocy szukają wyłącznie osoby starsze lub schorowane, a udzielić jej mogą wyłącznie młodzi, w pełni sił. Wujo może działać wielokierunkowo, wszak ileż to wiedzy i umiejętności mają nasi seniorzy, z której młodzi mogliby skorzystać?

Wujo ma szereg zalet, może pomóc budować społeczną odpowiedzialność, kształtować pożądane postawy, nawiązywać znajomości i trwałe relacje, dawać poczucie sprawstwa i realnego wpływu na czyjeś życie, a przede wszystkim bezpośrednio nawiązuje do przedwojennych korzeni naszego Towarzystwa.

Wujo ma też wiele niewiadomych. Dla przykładu, jak rozwiązać kwestię zaufania? Może się bowiem okazać, że znajdująca się w potrzebie osoba i „dobry Wujo", czyli wolontariusz, w ogóle się osobiście nie znają. Wyobraźmy sobie więc sytuację, w której spełnienie danej prośby wiąże się z koniecznością np. wpuszczenia nieznanej sobie osoby do domu lub powierzenia jej jakiegoś majątku (np. pieniędzy na zakup leków). By uniknąć niepewności, niezbędny jest więc zapewne dobry formularz rejestracyjny użytkowników Wuja, ale czy to wystarczy? Początkowo chciałem ograniczyć tę inicjatywę tylko do członków naszego Towarzystwa, wszak deklaracja członkowska i wymóg dwóch osób wprowadzających jest już jakąś formą weryfikacji. Czyż jednak zbytnio wówczas się nie ograniczymy? Czy nie lepiej rozszerzyć Wuja również na uczniów „naszych" szkół i np. harcerzy? Jak wówczas zweryfikować zgłoszenia, czy powinny takie osoby być rekomendowane przez odpowiednio dyrektora szkoły lub komendanta hufca?

Niewiadomych jest wiele, stąd m.in. niniejszy artykuł. Niech stanie się on bodźcem do rozważań i dyskusji, a nader wszystko do konstruktywnych uwag i pomysłów, na które jestem otwarty. Czekam więc na informacje, czy jest zainteresowanie taką inicjatywą, jak mogło by w praktyce wyglądać funkcjonowanie Wuja, czy są osoby/podmioty chętne włączyć się w realizację inicjatywy (np. poprzez stworzenie aplikacji, napisanie wniosków o dofinansowanie jej stworzenia itp.). A może ktoś już się z podobną inicjatywą gdzieś spotkał i nie trzeba wyważać otwartych drzwi?

Proszę o maile (tę formę kontaktu zdecydowanie preferuję) na adres: stachecki@15pu.pl, względnie o telefony na nr **603-924-002**.

Piotr Stachecki

Wojtek i Tymek czekają na wsparcie

Fundamentem, na którym zostało zbudowane Towarzystwo b. Żołnierzy 1. Pułku Ułanów Wielkopolskich (15. Pułku Ułanów Poznańskich), do którego nasza organizacja bezpośrednio nawiązuje, była wzajemna pomoc. Akcent towarzyski, odzwierciedlony również w nazwie, jest więc bardzo istotny. To nie tylko puste słowo, to synonim odpowiedzialności oraz naturalnego ludzkiego odruchu dostrzegania drugiego człowieka i jego potrzeb.

Zdarzyło się tak, że jeden z naszych członków stanął w obliczu sytuacji, w której bez pomocy osób dobrej woli może nie poradzić sobie z pokryciem kosztów leczenia swoich dzieci. Mowa tu o kol. Piotrze Stacheckim, byłym sekretarzu Towarzystwa oraz ułanie naszego Oddziału Kawalerii.

Małżonkowie Stacheccy, od narodzin swojego pierwszego niepełnosprawnego syna, wzięli pełną odpowiedzialność oraz koszty związane z jego leczeniem i rehabilitacją głównie na swoje barki. Po narodzinach kolejnego, także niepełnosprawnego syna, przed długi czas leczyli i rehabilitowali obu synów również głównie opierając się na swoich siłach i możliwościach.

Przyszedł jednak moment, bardzo trudny moment, gdzie otwarcie, przede wszystkim przed sobą, musieli się przyznać do tego, że dalej samodzielnie mogą nie podołać. Dlaczego trudno to przyznać? Obydwoje mają wyższe wykształcenie, obydwoje uczciwie pracują na nie najgorszych stanowiskach (choć mama zwalnia się z pracy, by dalej należycie móc opiekować się dziećmi), wychowani są w tradycyjnej dla Wielkopolan idei zaradności, praktyczności. A jednak to za mało.

Z drugiej strony, czy nie jest to naturalne, że ludziom wiedzie się raz lepiej, a raz gorzej? Czy wzajemna pomoc nie leży w naszej naturze, a szczególnie w naturze naszego Towarzystwa?

Rodzinę można wesprzeć w najróżniejszy sposób, poprzez pamięć, dobre słowo, modlitwę lub wsparcie finansowe. Dzieci są podopiecznymi Fundacji Słoneczko (http://www.fundacja-sloneczko.pl). Na jej stronie znajduje się szczegółowy opis ich stanu zdrowia oraz wykaz możliwych form wsparcia materialnego (w wyszukiwarce wystarczy wpisać „Stachecki" lub kliknąć link: http://www.fundacja-sloneczko.pl/frame/pokaz_opis.php?ida=1154/S). Wszelkie środki przekazane na konto Fundacji rozliczne są z rodziną wyłącznie w oparciu o faktury związane z leczeniem, rehabilitacją oraz zakupem środków pomocniczych. Ten sposób wsparcia jest więc w pełni transparenty.

Na konto tejże Fundacji można wpłacić darowiznę lub przekazać 1% swojego podatku.

Dane do deklaracji PIT dla przekazania 1% podatku: numer **KRS 0000186434** i cel szczegółowy: **Wojciech i Tymoteusz Stachecki 1154/S**.

Dane do przekazania darowizny: **Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym "Słoneczko"**, nr konta: **89 8944 0003 0000 2088 2000 0010**, tytuł wpłaty: **Wojciech i Tymoteusz Stachecki - darowizna 1154/S**.

Skuteczność opisanych powyżej form wsparcia polega na dużej liczbie niewielkich wpłat. Tak więc nie chodzi o spektakularne datki, tak naprawdę liczy się każda złotówka.

Piotr Stachecki

Historyczna pasja Alexa Fila

Dwunastoletniego Alexa zafascynowała historia rodzinna opowiadająca o pradziadku walczącym i rannym podczas II wojny światowej. Gdy nauczyciel dał mu wolny wybór przygotowania prezentacji na temat powiązany z korzeniami lub zainteresowaniami ucznia, decyzja Alexa była natychmiastowa – II wojna światowa i związane z tym losy Polski.

fot. Dorota Fil

Prezentacja oparta została na faktach odnalezionych w książkach, pamiętnikach i wspomnieniach rodziny. **Alex Fil** urodził się w Stanach Zjednoczonych i miał niewiele szans na kontakt z historią Polski. Mimo to bardzo przejął się losami osieroconych dzieci i ludzi pozbawionych dachu nad głową, uciekających w poszukiwaniu bezpiecznego schronienia. Szóstoklasista swoją prezentację przedstawił najpierw przed komisją w szkole Montessori Academy of North Hoffman w Hoffman Estates, a następnie przed dyrekcją i uczniami. To, co zwracało szczególną uwagę, to rekwizyty, których Alex użył przy prezentacji: hełm na głowie, torba wojskowa na ramieniu, pas żołnierski z saperką i bagnetem. Eksponatów użyczył Alexowi **Wojtek Świć**, który w tym roku wstąpił do nowej grupy rekonstrukcyjnej 5. Kresowej Dywizji Piechoty w Barwach 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Pasjonat wraz z czterema kolegami chce kontynuować pamięć i tradycje historyczne w szkołach, na piknikach polonijnych oraz na pokazach batalistycznych.

Alexowi serdecznie gratulujemy udanej prezentacji i historycznej pasji, a nowo powstałej historycznej grupie rekonstrukcyjnej życzymy samych sukcesów.

Dziennik Związkowy. Polish Daily News, Chicago 25.03.2019

Przystanek Historia w Chicago 2019

Od poniedziałku 11 marca w ramach cyklu Przystanek Historia IPN w Chicago, realizowanego we współpracy ze Zrzeszeniem Nauczycieli Polskich w Ameryce, w Wietrznym Mieście przebywali edukatorzy z Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku.

Od 13 do 16 marca 2019 r. nasi Goście przeprowadzili w polskich szkołach w Chicago zajęcia „Walka o granice II Rzeczypospolitej – scalanie ziem polskich z trzech zaborów", oraz „Osiągnięcia II Rzeczypospolitej", a także warsztaty metodyczne dla nauczycieli.

Polonia mogła spotkać się z przedstawicielami IPN w niedzielę, 17 marca w sali Szkoły im. Trójcy Świętej w Chicago, gdzie o godz. 10:00 dr **Łukasz Lubicz-Łapiński** wygłosił wykład otwarty „Obława Augustowska zwana Małym Katyniem", poświęcony największemu po zakończeniu II wojny światowej ludobójstwu, którego dopuścili się Sowieci wobec Polaków w 1945 r.

Przed prelekcją odbyła się uroczysta Msza św., którą zaszczycili swoją obecnością: wicekonsul **Piotr Semeniuk**, prezes Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce **Tadeusz Młynek** i wiceprezes Pani **Helena Sołtys**, **Dorota i Marek Rowiccy** jako przedstawiciele Stowarzyszenia Rajd Katyński, **Andrzej Janczak** komendant Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej Oddział w Chicago, **Tomasz Dąbrowski** oraz Grupa Rekonstrukcyjna 5. Kresowej Dywizji Piechoty.

Nabożeństwu przewodniczył biskup **Antoni Długosz** z Częstochowy.

Po Mszy św. częścią kolejnej edycji Przystanku Historia IPN Chicago, były wykłady, podczas których goście z IPN w Białymstoku (**Magdalena Dzienis-Todorczuk, Urszula Gierasimiuk i Łukasz Lubicz-Łapiński**) prowadzili warsztaty i szkolenia dla uczniów i nauczycieli polonijnych.

Niedzielne spotkanie zgromadziło wiele osób, pragnących poznać jedną z najciemniejszych kart polskiej historii najnowszej. Dr **Lubicz Łapiński** omówił szczegółowo wszystkie ustalenia historyków na temat „Małego Katynia" oraz odpowiadał na liczne pytania publiczności.

Uczestnicy prelekcji mieli również okazję zapoznać się z wystawą „Zbrodnia Katyńska".

Cykl spotkań Przystanek Historia IPN został zainaugurowany w styczniu 2018 roku przez Instytut Pamięci Narodowej i Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce w Chicago. Idea „przystanków" to według IPN „idea miejsc, gdzie mówi się o historii – dyskutuje o prezentowanych filmach i książkach, gdzie można było obejrzeć wystawę, uczestniczyć w warsztatach czy też spotkać się ze świadkiem historii".

Od lewej: Pan Tomasz Dąbrowski, Pan Łukasz Lubicz-Łapiński i Wojtek Świć

Wojciech Świć, absolwent ACE

"Ułani Poznańscy 1919-2019". Wystawa czasowa w Wielkopolskim Muzeum Wojskowym

W sobotę, 13 kwietnia 2019 r. odbyło się w Wielkopolskim Muzeum Wojskowym w Poznaniu otwarcie wystawy zorganizowanej z okazji stulecia powstania 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Jest to kolejna duża ekspozycja monograficzna poświęcona w krótkim czasie temu oddziałowi, przygotowana przez nasze Muzeum.

Na tę szczególną uwagę Pułk zasłużył sobie udziałem w walkach toczonych o niepodległość, które miały miejsce w istotnych momentach historii Polski. Poprzednia wystawa pt. „Dzieci Poznania. 95. rocznica powstania 15. Pułku Ułanów Poznańskich" (26 stycznia – 4 maja 2014 r.), przygotowana również z dużym zaangażowaniem członków Towarzystwa byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich, wyróżniała się zgromadzeniem znacznej ilości umundurowania oraz broni i rozmaitego sprzętu, jaki używano w Pułku.

W koncepcji obecnej wystawy założono przybliżenie mieszkańcom miasta Pułku, który był ważny dla jego historii, a jego ślady do dzisiaj widoczne są w miejskiej strukturze. W pierwszej części nawiązano do przestrzeni koszar, pokazując na fotografiach ze zbiorów WMW życie codzienne ułanów. Ukazano ich podczas ćwiczeń oraz w chwilach uroczystych, a dzięki powiększeniu oryginalnych zdjęć można było dostrzec szczegóły umundurowania i oporządzenia. Ówczesne miasto przedstawiono w ujęciach defilad i przemarszów, w tłumach poznaniaków oraz na zdjęciach wykonanych prywatnie, poza służbą. Osobne miejsce poświęcono Pomnikowi Ułana, który odsłonięto w 1927 r. dla upamiętnienia czynu żołnierzy 15. Pułku na froncie polsko-bolszewickim. Zniszczony przez Niemców w 1939 r., odrestaurowany został i ponownie odsłonięty dopiero w 1982 r. dzięki zabiegom dawnych Piętnastaków.

Na wystawie wyeksponowano znaki pułkowe: sztandar, odznakę pamiątkową i barwę. Biało-czerwone proporczyki Ułani Poznańscy przyjęli jeszcze w trakcie Powstania Wielkopolskiego, umieszczając je na lancach i kołnierzach. Barwa otoków czapek nadała im nazwę „czerwonych ułanów". Przywołano wszystkich dwunastu dowódców dzięki prezentacji ich fotografii i biogramów. Na mapkach ukazano szlaki bojowe. Pokazano, że męstwo Piętnastaków honorowane było wysokimi odznaczeniami. Zademonstrowano ubiory ułanów z różnych okresów.

Otwarcie wystawy w Wielkopolskim Muzeum Wojskowym w Poznaniu (fot. Michał Łuczak)

Fragmenty wystawy (fot. Anna Szukalska-Kuś)

Współpraca z Towarzystwem zaowocowała udostępnieniem zwiedzającym większej ilości pamiątek i przedmiotów osobistych po osobach, których losy związane były z Pułkiem. Wydobyte z archiwów rodzinnych oraz z zasobów kolekcjonerskich, istotnie wzbogaciły kolekcję muzealną.

Część dotyczącą współczesnych jednostek: 1. Batalionu Czołgów 15. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancernej im. gen. broni Władysława Andersa i późniejszego 15. Batalionu Ułanów Poznańskich z Wędrzyna, którym zostały przekazane tradycje 15. Pułku Ułanów Poznańskich, wzbogaciła prezentacja filmów wideo i barwnych fotografii.

Wystawie towarzyszy katalog zawierający obok tekstów ponad siedemdziesiąt fotografii obiektów ze zbiorów muzeum.

Kuratorami wystawy są: Jarosław Łuczak, Alina Sokołowska i Anna Szukalska-Kuś. Aranżacja plastyczna oraz montaż zostały wykonane również siłami pracowników Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego.

Odbyło się kilka spotkań z publicznością oraz zajęcia wakacyjne dla dzieci o tematyce ułańskiej.

Zamknięcie ekspozycji „Ułani Poznańscy 1919-2019” planowane jest 6 października 2019 r.

Anna Szukalska-Kuś

Więcej informacji oraz zdjęć z wystawy na stronie Muzeum Narodowego w Poznaniu oraz fb Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego https://pl-pl.facebook.com/Wielkopolskie-Muzeum-Wojskowe-Oddzia%C5%82-Muzeum-Narodowego-w-Poznaniu-616854371803565/

„Pamiątki służby wojskowej płk. Alberta Traegera…” – z daru wnuczki, pani Małgorzaty Traeger

Dnia 29 czerwca 2019 r. w Wielkopolskim Muzeum Wojskowym w Poznaniu odbyło się kolejne spotkanie na wystawie „Ułani Poznańscy 1919-2019”. Przybyła wnuczka Pułkownika, pani Małgorzata Traeger z rodziną oraz liczni członkowie Towarzystwa Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Spotkanie rozpoczął wykład z prezentacją, a następnie odbyła się krótka dyskusja zakończona propozycją, żeby zarząd Towarzystwa 1 listopada pamiętał także o jego grobie.

Albert Traeger był jednym z tych oficerów, którzy jak dowódca, Władysław Anders, pochodzili z zaboru rosyjskiego. Urodził się 3 lutego 1892 r. w Łodzi jako młodszy syn w rodzinie przemysłowca wyznania ewangelickiego, Gustawa Adolfa Traegera i jego żony Anny z Czapiewskich. Sprawy służbowe ojca spowodowały przeprowadzkę rodziny do Moskwy, gdzie uczęszczał do gimnazjum i zdał maturę. W roku 1912 wstąpił do Jelizawetgrodzkiej Szkoły Jazdy, którą ukończył w roku 1914, tuż przed wybuchem I wojny światowej. Służył w 4. Pułku Ułanów Charkowskich jako dowódca plutonu i dosłużył się stopnia sztabsrotmistrza.

W roku 1917 wstąpił do Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbora Muśnickiego; organizował tam 3. pułk ułanów, był dowódcą szwadronu zapasowego tego pułku. Po rozwiązaniu Korpusu, przebywał w Moskwie, był przetrzymywany w więzieniu na Butyrkach; następnie jako pracownik wydziału konsularnego Rady Regencyjnej umożliwiał wyjazd z Rosji polskim oficerom.

Do Warszawy wyjechał w styczniu 1919 r., a 15 stycznia zgłosił się w Poznaniu i wstąpił do Wojsk Wielkopolskich jako rotmistrz 1. pułku Ułanów Wielkopolskich. W marcu 1919 pełnił funkcję dowódcy I dyonu Pułku.

W maju 1919 był członkiem komisji egzaminacyjnej na stopień oficerski, został on przeprowadzony w Lechlinie niedaleko Skoków. Od początku sierpnia tegoż roku razem z Pułkiem walczył na froncie litewsko-białoruskim, pod Bobrujskiem, pełniąc funkcję zastępcy dowódcy Pułku. We wrześniu podczas walk pod Rynią po śmierci gen. Dubiskiego „[reszta pułku] pod dowództwem rtm. A. Traegera wyruszyła na szosę rohaczewską w celu zabezpieczenia przedmościa bobrujskiego…” *(Dzieje,* s. 64).

W dniu 24 maja 1920 r. na czele 200-osobowego pododdziału 15. Pułku Ułanów Poznańskich oczyszczając teren z oddziałów kawalerii sowieckiej zaatakował brygadę dońskich kozaków, która zagrażała tyłom 6. DP. W dwudniowych działaniach kozacy zepchnięci na tereny bagienne, złożyli broń. Wzięto do niewoli 500 jeńców. Za ten czyn rtm. Traeger otrzymał Virtuti Militari.

W końcu lipca 1920 r., podczas walk odwrotowych, został przeniesiony służbowo na stanowisko dowódcy oddziału zapasowego w Poznaniu, gdzie z powodzeniem prowadził szkolenie młodych żołnierzy. Tam także w styczniu 1921 r. witał Pułk powracający ze zwycięskiej wojny. Brał udział w uroczystym powitaniu przez miasto Poznań pułków 14. Dywizji Piechoty w dniu 16 stycznia. Odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari, trzykrotnie Krzyżem Walecznych, pełniąc funkcję zastępcy dowódcy przy boku kolejnych dowódców Pułku awansował do stopnia podpułkownika. W roku 1923 otrzymał Znak Pułkowy z rąk ówczesnego dowódcy, ppłka Gwido Potena. W roku 1928 został przeniesiony na stanowisko dowódcy do 18. Pułku Ułanów Pomorskich. Służbę tam pełnił przez 4 lata. Następnie przeniesiony został do Lublina na stanowisko Rejonowego Inspektora Koni w DOK II.

We wrześniu 1939 po zakończeniu mobilizacji w Lublinie udał się na pole walki jako ochotnik. Z wymienionych przez niego miejsc walki można wywnioskować, że wszedł w skład grupy operacyjnej „Dubno”. Został wzięty do niewoli 25 września przez Niemców pod Rawą Ruską. Z niewoli został zwolniony z powodu złego stanu zdrowia i okres okupacji spędził w Lublinie.

W lipcu 1944 r. został powołany do ludowego Wojska Polskiego. Okresowo służył nawet w MON i mieszkał w Warszawie, ale z czasem został przeniesiony do Świeradowa Zdroju. Pogarszający się stan zdrowia spowodował przeniesienie w stan spoczynku. Wtedy zamieszkał z rodziną w Poznaniu, gdzie zmarł 1 października 1953 r. Został pochowany na cmentarzu na Junikowie. Żonaty z Zofią z domu Semoff, miał syna Jerzego.

Ppłk Albert Traeger (siedzi pierwszy z lewej), jako dowódca 18. Pułku Ułanów Pomorskich, wraz z żoną Zofią na balu w kasynie oficerskim, 1928-1932 r.

Rtm. Albert Traeger konno na terenie koszar 1. Pułku Ułanów Wlkp., Poznań, wiosna 1919 r.

W drodze na Bobrujsk, przed pałacem w Korytnie, od lewej adiutant ppor. Jerzy Dzwonkowski, dowódca ppłk Władysław Anders, rtm. Albert Traeger, front litewsko-białoruski, sierpień 1919 r.

Gustaw Adolf i Anna Traegerowie z synami Eugeniuszem i Albertem

Ppłk Albert Traeger, dowódca 18. Pułku Ułanów Pomorskich, konno, Grudziądz, 1928-1932 r.

Ppłk Albert Traeger jako zastępca dowódcy 15. Pułku Ułanów Poznańskich

Alina Sokołowska

Ku chwale Pułku i dla dobra polskiej Kawalerii!

„Ułan Poznański - Piętnastak” jest kontynuacją „Ułana Poznańskiego”, wydawanego w Londynie w latach 1948-2007 biuletynu informacyjnego Koła 15. Pułku Ułanów Poznańskich im. Generała Władysława Andersa oraz „Piętnastaka”, biuletynu wydawanego w latach 1993-2011 przez Towarzystwo b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Poznaniu.

Redakcja: Tadeusz Jeziorowski, Tadeusz Pawlicki (red. nacz.) pawlicki@15pu.pl, Piotr Stachecki, Łukasz Walter.
Autorzy tekstów: Alina Sokołowska, Piotr Stachecki, Anna Szukalska-Kuś, Wojciech Świć.
Druk: Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu.
Siedziba redakcji: Wielkopolskie Muzeum Wojskowe, 61-772 Poznań, Stary Rynek 9.
Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwraca się.

„Ułana Poznańskiego - Piętnastaka” wspiera

Regionalna Dyrekcja
Lasów Państwowych w Poznaniu